

Hakowanie komputerów przy pomocy myśli

7 kwietnia 2019

W oficjalnym czasopiśmie rosyjskiego Ministerstwa Obrony pojawił się artykuł, w którym poinformowano o istnieniu w Rosji technik bojowej parapsychologii, przy pomocy których można przeniknąć do myśli wroga i włamać się do programów komputerowych.



Pułkownik rezerwy Nikołaj Poroskow w artykule „Superżołnierz wojen przyszłości”, który pojawił się w lutowym numerze czasopisma, pisał o metodach parapsychologii w rosyjskiej armii. Poroskow twierdzi, że rosyjskie siły specjalne wykorzystywały je w Czeczenii.

„Dowództwo chciało wiedzieć, w jaki sposób można „zabrać” informacje: poznać plany wroga, zestaw sił i środków. (...) Osoba, która opanowała technikę metakontaktu może np. prowadzić niewerbalne przesłuchanie. „Na wylot” widzi przebywającego w niewoli wrogiego żołnierza – jakim jest człowiekiem, jakie są jego mocne i słabe strony, czy można go zwerbować. (...). Żołnierze sił specjalnych, najwyżsi urzędnicy państwowi lub kierownictwo struktur przemysłowych i bankowych

uczeni są technik przeciwstawiania się takim przesłuchaniom, jeśli trafiają do niewoli w celu zachowania tajemnicy państwowej lub handlowej” – czytamy w artykule. Pułkownik zapewnia, że techniki te pomagają żołnierzom w opanowywaniu języków obcych, wykrywaniu pułapek, magazynów i ukryć wroga. Jak podkreśla, rosyjscy specjaliści nauczyli się telepatii, pracując z delfinami.

„W myślach wydawali zwierzętom polecenia, które one wykonywały. Podobnie robił słynny treser Durow. Tę technikę można też stosować wobec ludzi. Co więcej, można również wpływać na sprzęt. Siłą myśli można na przykład mylić programy komputerowe, palić kryształy w generatorach, podsłuchiwać rozmowy lub zakłócać przekazy radiowe i telewizyjne, komunikację. Sukcesem zakończyły się eksperymenty związane z czytaniem dokumentów znajdujących się w sejfie, nawet jeśli były w obcym języku, w którym nie mówił „czytający”; identyfikacja osób należących do sieci terrorystycznej; identyfikacja potencjalnych kandydatów do grup terrorystycznych” – wylicza autor.

Artykuł wywołał poruszenie wśród czytelników, ekspertów ds. wojskowości i naukowców. Czy istnieje naukowe uzasadnienie tych technik? Kierownik działu analitycznego czasopisma „Żołnierze Rosji” Anatolij Matwijczuk twierdzi, że bojowa parapsychologia „nie jest wymysłem”, informuje RBK. „Bojowa parapsychologia naprawdę może istnieć, bardzo się rozwijała w latach 1960-1980, próbując odkryć fenomenalne cechy człowieka. Ówczesne osiągnięcia zachowały się i podejmowane są próby ich aktywizacji. Techniki te były testowane w ogniskach konfliktu, w Afganistanie i Wietnamie” – powiedział Matwijczuk.

Innego zdania jest przewodniczący komisji ds. walki z pseudonauką przy Prezydium Rosyjskiej Akademii Nauk Jewgienij Aleksandrow. „Takie prace [opisujące bojową parapsychologię] faktycznie były i rozwijano je, ale zostały objęte klauzulą tajności. Aktualnie wychodzą na światło dzienne. Ale, podobnie jak w wielu krajach na świecie, takie badania zostały uznane

za pseudonaukę. Parapsychologia nie istnieje. Wszelkie dyskusje na temat przekazywania myśli na odległość nie mają podstaw naukowych, nie zarejestrowano ani jednego przypadku. Nie jest to możliwe. To sposób wyciągnięcia środków z budżetu państwowego. W Rosji położono temu kres na początku lat 2000, gdy rozwiązano jednostkę wojskową nr 10003, która zajmowała się m.in. analizowaniem takich pseudonaukowych zjawisk do celów wojskowych” – powiedział Aleksandrow.

Ilustracja: [kalhh](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com